Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 238 | **Katowice, czwartek 15-go października 1931 r.** | **Rok 30**

Ambasador Europy.

Premjer Francji Laval w tych dniach opuszcza Europę, udając się do Waszyngtonu na zaproszenie prezydenta Hoovera. Doniosłość tego zdarzenia państwa europejskie rozumieją jako rozpoczęcie prac nad uzdrowieniem schorzałej gospodarki świata nękanej raz poraz niebezpiecznemi, a nawet w pewnych wypadkach katastrofalnemi zjawiskami w życiu narodów. Wyrastają one na dogodnem dla siebie podłożu powojennych stosunków, na których z jednej strony wyciska swe piętno zwycięski duch państw, pragnących niedwuznacznie utrwalenia pokoju na zasadach traktatu wersalskiego z drugiej zaś strony w traktat ten biją tarany, rzucane przez państwa, które znalazły się w szeregach pokonanych.

W takim stanie rzeczy o współżyciu dwóch światów przy wręcz przeciwnych sobie dążeniach oraz o jakiemś wzajemnem zaufaniu czyto w dziedzinie politycznej czy w sprawach ściśle gospodarczych — nie mogło być mowy. — Powojenne lata możnaby określić śmiało jako okres bezkrwawych walk podjazdowych między dwoma głównymi reprezentantami kierunku pokojowego Francją, odwetowego — Niemcami.

I podobnie jak w dziejowej wojnie 1914—1918 decydującą rolę odegrała Ameryka, przechylając szalę zwycięstwa na stronę Francji i Anglji, przyśpieszając tem samem koniec nieludzkich zmagań narodów i zapewniając triumf szlachetnej idei pokoju na zasadzie samostanowienia narodów tak i w chwili obecnej burzy gospodarczej, rozszalałej nad światem pada głos z za Oceanu, wzywający do uspokojenia i zawarcia przymierza zaufania.

Nie chcemy być prorokami, twierdząc, że podobnie jak Wilsonowi uda się i Hooverowi uciszyć rozpętaną zawieruchę niszczących katastrof gospodarczych, niemniej wyników narad Lavala i Hoovera świat cały oczekiwał będzie z zapartym tchem. Przy wspólnym stole zasiędą bowiem dwaj mocarze: Laval, reprezentujący Europę i Hoover, występujący w imieniu Świata Nowego. Mógłby ktoś zapytać, dlaczego właśnie Laval ma być w Waszyngtonie ambasadorem Europy, a nie ktoś inny, już choćby taki Mac Donald, Zaleski, Reading lub Grandi. Odpowiedź wypadnie krótko: Francja reprezentuje w tej chwili państwo najbogatsze w Europie i stosunkowo najskuteczniej opiera się uderzeniom gospodarczym. Zrozumiała to Anglja, nie przeszły nad tem do porządku i Niemcy. Oba te państwa, które w ostatnich dziesiątkach lat wespół z Francją wywierały przemożny wpływ na całokształt gospodarki europejskiej, wokół których z tej racji skupiały się interesy słabszych jednostek państwowych, same przed wyjazdem Lavala do Ameryki pośpieszyły poinformować go o potrzebach swych państw, upoważniając niejako premjera Francji do zabierania w Waszyngtonie głosu w ich imieniu w szczególności, a tem samem w imieniu Europy wogóle. Stąd też Laval, rozmawiając z Hooverem, występował będzie już nietylko jako przedstawiciel Francji, ale przedewszystkiem jako ambasador Europy.

Skłócony i powaśniony świat instynktownie wyczuwa w potężnej Ameryce ważki czynnik pokoju. Zdaje się, że i Stany Zjednoczone przychodzą do przekonania, iż powołane są one do spełnienia swego dziejowego posłannictwa. Ostatnio naprzykład Ameryka zapowiedziała, że, o ile Lidze narodów nie uda się uspokoić burzy wojennej w Chinach, to ona — ponad głową Ligi — zdecydowana będzie to uczynić. Wątpić nie należy, że Stany Zjednoczone mają dostateczne środki po temu i czują się na siłach, by urzeczywistnić swą zapowiedź. Jest to pierwszy krok Stanów Zjednoczonych do samodzielnego wystąpienia w roli „anioła pokoju". I kto wie, czy podobnie jak Wilsonowi, który narodom wytrącił oręż z dłoni, nie uda się i Hooverowi rozbroić zwaśnionych umysłów tych samych narodów.

Niedaleka przyszłość przyniesie nam w tym względzie odpowiedź. Oby tylko pokrywała się ona z oczekiwaniem olbrzymiej części świata.

Projekty nowych ustaw podatkowych przechodzą przez ogień obrad sejmowych.

Warszawa. PAT. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez Wacława Karwackiego i Pawła Kurusia Izba przyjęła w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Z kolei poseł Czernichowski imieniem komisji skarbowej referował projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym. Referent zaznaczył, że obecne przedłożenie rządowe ma na celu usunięcie szeregu wad w dotychczasowej ustawie. W noweli chodzi m. in. o to, aby podatek mógł być rozciągnięty na wszystkie dochody, będące istotnie tantjemami. Wyniki budżetowe projektowanych zmian ustawy będą dość poważne, gdyż opodatkowanie tantjem da 6 milj. zł., a nadwyżka z tytułu połączenia dochodów przyniesie 10 miljonów zł. Projekt ustawy przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu głosami klubów B. B. W. R. i Klubu Narodowego.

Następny punkt porządku dziennego sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy o nadzwyczajnym dodatku do państwowego podatku dochodowego referował również poseł **Czernichowski** zaznaczając, że ustawa ta nosi charakter czasowy i jest związana z kryzysem. Dodatek ten przyniesie **około 35 do 40 milj. zł. W znacznej części dochód ten przeznaczony jest na pomoc dla bezrobotnych.**

Wiceminister skarbu Zawadzki, omawiał przedłożone projekty ustaw podatkowych. Mówca omawia obszernie przedłożenia w sprawie zmiany postanowień o podatku dochodowym i podkreśla, że obok dochodów z uposażenia również i dochody właścicieli domów są obecnie wyższe od dochodów rolnika. Dlatego też rząd przedstawił projekt ustawy w sprawie obciążenia dochodów z nieruchomości specjalnym podatkiem. Nie ukrywamy — kończy mówca — że projekty te pociągną za sobą poważne ofiary. Ofiary te są jednak konieczne i wydaje mi się, że zostały słusznie rozłożone i że słusznem jest również, aby ofiary nawet lżejsze przez czas nieznaczny wszyscy ponosili. Jeśli bowiem od każdego obywatela żądamy, aby przejął się odpowiedzialnością za państwo, to od każdego musimy żądać, aby poniósł dla swego państwa ofiary i te odpowiedzialność czynami zaznaczył. Poseł Lange obrazuje ciężki stan ludności wiejskiej, uskarża się na niesłuszny wymiar ściąganych podatków, krytykuje przytem komisje szacunkowe, zarzuca wreszcie rządowi brak planu gospodarczego. Poseł Stahl oświadcza, że Klub Narodowy będzie głosował przeciwko ustawie. Na zakończenie mówca wytyka błędy w ustawie. Posłowie Zaremba, Faustyniak, Rottenstreich i Pełeński w przemówieniach swych nie podzielają poglądów wiceministra Zawadzkiego i oświadczają w imien. swych stronnictw, że głosować będą przeciw projektom ustaw. W głosowaniu nad projektami rządowemi 177 posłów wypowiedziało się za uchwaleniem ustaw przeciw 104. Zatem projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przeciwko ustawie głosowały wszystkie kluby opozycyjne i mniejszości narodowe. Następnie szereg projektów ustaw odesłano w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj. Po pierwszem czytaniu projektu ustawy nowelizującej ustawę o kolejach w czasie wojny, poseł Ciołkosz występuje przeciwko militaryzacji kolei w czasie pokoju. Na wniosek posła Cara projekt odesłano do komisji wojskowej. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 16-ej.

Wstrząsająca katastrofa budowlana w Gdyni.



Obszernie donosiliśmy o straszliwych skutkach wybuchu gazu w wybudowanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Gdyni budynku mieszkalnym. Powyżej widzimy rozmiary katastrofalnego wybuchu gazu, który pociągnął za sobą również śmierć 13 osób oraz szereg lżej i ciężej rannych mieszkańców domu.

Za bolszewickim podszeptem.

Madryt. W centralnych dzielnicach miasta zorganizowano szereg manifestacyj przeciw duchowieństwu i zakonom. Policja manifestantów rozproszyła aresztując kilkanaście osób.

Dyrektor „Chorzowa" u Pana Prezydenta.

Warszawa. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji nacz. dyr. „Chorzowa" Adama Podoskiego.

Ilu posiadamy zapisanych bezrobotnych?

Warszawa. PAT. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 10 października br. w Państwowych Urzędach Pośredn. Pracy, wynosiła 251.352 osoby, co stanowi spadek w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego o 26 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 16.970, w Łodzi 24.321, w województwie śląskiem 60.064 osoby.

Przykładne ukaranie szpiega niemieckiego.

Katowic. Jak nam donoszą z Ostrowia wielkopolskiego, w dniu wczorajszym na rozprawie przed tamtejszym sądem okr. skazany został Antoni Preis, sekretarz policji kryminalnej w Namysłowie (Nahmslau) na 10 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec i 2 tygodnie aresztu za nielegalne przekroczenie granicy. Działalność szpiegowska Preisa rozciągała się na Wielkopolskę i Śląsk. (PAT).

Dramatyczne posiedzenie parlamentu Rzeszy.

Policja w parlamencie. — Groźby Brüninga. — Burdy komunistyczne.

Berlin. Od wczesnych godzin rannych okolice Reichstagu przedstawiały niezwykły obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty został kordonem policji, która rozprasza gromadzące się ustawicznie tłumy. Większy oddział policji wprowadzono do wnętrza gmachu Reichstagu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych. W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja są szczelnie zapełnione. Brak tylko t. zw. „frakcji opozycji narodowej". W chwili, kiedy kanclerz z członkami rządu wszedł do sali, z ław komunistycznych rozległy się okrzyki: „Kanclerz głodowy!". „Kanclerz głodu i dyktatury!". Niezwłocznie po otwarciu posiedzenia i załatwieniu kilku formalności poseł komunistyczny Torgler zgłasza protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu.

Przedstawiając zebranym posłom nowy rząd kanclerz ze szczególnym naciskiem podkreślił krytyczną sytuację, — która zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do koncentrowania wszystkich środków władzy, jaką rozporządza państwo i do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wywrotowym. Dalej Brüning zapewnił, że polityka zagraniczna Rzeszy prowadzona będzie w duchu rozmów, odbytych w ostatnich miesiącach z rządami rozmaitych państw, szczególnie zaś w duchu konferencyj, prowadzonych z ministrami francuskimi w Berlinie.

Po scharakteryzowaniu krytycznej sytuacji gospodarczej Niemiec kanclerz stwierdził, że warunkiem przetrzymania kryzysu jest utrzymanie ustabilizowanej marki niemieckiej, do której zachwiania rząd pod żadnym warunkiem nie dopuści. Polityka socjalna musi być dostosowana do potrzeb finansowych i gospodarczych państwa. Zasada umów taryfowych powinna być nadal utrzymana. Wymaga ona jednak bardziej elastycznego zastosowania w praktyce. Umowy taryfowe muszą być skontruowane w ten sposób, aby mogły być w każdej nowej sytuacji szybko zmienione. Ponadto ceny dostosowane być muszą jak najprędzej do zmieniających się warunków gospodarczych i do zmniejszonej sytuacji kupna wewnątrz kraju.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podnosi konieczność kolonizacji ludności miejskiej na roli i w okolicy większych miast, oraz ograniczenie dowozu z zagranicy pewnych artykułów zwłaszcza rolniczych, których produkcja krajowa wystarczy za pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

W drugiej części swego przemówienia kanclerz Brüning w tonie niezwykle ostrym potępił ślepe poczynania opozycji narodowej oraz nadużycia, jakie zostały stwierdzone ostatnio w przedsiębiorstwach prywatnych Niemiec, które zmuszają rząd Rzeszy do większej kontroli. Odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistów, że kryzys banków niemieckich wywołany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźnym zwracając się do Hugenberga oświadczył: **„Ostrzegam, abyście panowie w tym względzie byli nieco ostrożniejsi, ponieważ będę zmuszony pewnego dnia mówić otwarcie o rzeczach, które dla was mogłyby być nieprzyzwoite".** (W tem miejscu na całej sali rozbrzmiały huczne oklaski. Z ław nacjonalistów i komunistów słychać głosy: „Nie ukrywać przed narodem prawdy!" „Korupcję należy bezwzględnie demaskować!").

Czytaniu ekspose rządowego przez kanclerza Brüninga towarzyszyły ustawicznie okrzyki z ław komunistycznych. Szczególnie groźnie protestowali komuniści okrzykami „dyktatura", kiedy kanclerz Brüning wspomniał o połączeniu ministerstwa Reichwehry z ministerstwem spraw wewnętrznych w ręku Groenera. (PAT.)

Marsz. Piłsudski u króla rumuńskiego.

Bukareszt. Marszałek Piłsudski przybył wczoraj specjalnym pociągiem do Sinaja. Na zamku królewskim w Sinaja odbyło się na cześć Marszałka Piłsudskiego śniadanie, na którem byli obecni król, ks. następca tronu Michał, prezes rady ministrów Jorga, poseł R. P. Szembek, ministrowie Argetojano, generał Stefanosco, Ghia, szef sztabu generalnego Samsonowici, atache wojskowy poselstwa R. P. pułk. Michałowski, oraz adjutanci króla. Po śniadaniu w pałacu królewskim król odbył z Marszałkiem Piłsudskim rozmowę, która trwała do godz. 16. Król nadał Marszałkowi Piłsudskiemu wysokie odznaczenie, mianując go szefem 16 p. p. w Falticeni. (Pat.).

Stimson przemawia do ambicji Ligi Narodów.

Waszyngton. PAT. Stimson przesłał Lidze Narodów kablogram, w którym zwraca się do niej z prośbą o użycie całego swego wpływu i autorytetu, jaki posiada w ramach swej kompetencji, w celu uregulowania sprawy zatargu w Mandżurji. Zapewniając Ligę Narodów o współpracy Stanów Zjednoczonych, Stimson zaznacza, iż zastrzegają sobie one prawo działania niezależnego od Ligi Narodów, lub też z powołaniem się na Pakt Kellogga.

Z frontu chińskiego.



Ostatnie wiadomości z Chin i Japonji donoszą nam o zaostrzeniu się stosunków między temi państwami. Na obrazku widzimy odjazd na front wojsk japońskich, żegnanych owacyjnie przez publiczność.

Giełda warszawska spokojna.

Warszawa. Na giełdzie warszawskiej nastąpiło uspokojenie. Dolar 8,90 w żądaniu, 8.88 w płaceniu. Bank Polski kupował dolary po 8,87. Marka niemiecka w obrotach prywatnych bardzo spadła — 2 zł. 05 gr. bez odbiorców.

Ostre walki na „zielonej" granicy.

Wilno. (PAT.) Na granicy łotewskiej daje się zauważyć wzrost przemytnictwa. Wobec energicznej walki z przemytnikami przechodzą oni przez granicę uzbrojeni w karabiny i granaty. W niedzielę wieczorem placówka KOP'u stoczyła potyczkę z przemytnikami, osaczając w rejonie Turmontu dwóch przemytników z cukrem. Druga groźna banda, uzbrojona w karabiny i granaty stoczyła walkę z patrolem KOP'u pod Brasławiem. Do zasadzki KOP'u przemytnicy dali kilkanaście strzałów i rzucili kilka granatów ręcznych. Po długiej strzelaninie przemytnicy wycofali się i zaczęli uciekać w kierunku granicy łotewskiej, porzucając cukier. Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Dymisja pruskiego ministra skarbu.

Berlin. Wczoraj późnym wieczorem zupełnie niespodziewanie podał się do dymisji pruski minister finansów Höpker-Aschoff, który zajmował to stanowisko od 7 lat.

Wygrane na loterji.

28 dzień ciągnienia.

Premje: po zł. 4.000 + 250 n-ry: 90540 104725 119826 173975 200119

Zł. 5.000: 87475 143146

Zł. 3.000 na n-ry: 36833 57208 66003 88557 126393 148221

Zł. 2.000 na n-ry: 8248 37182 37887 43891 49994 50377 59702 75596 80611 89152 89471 90970 110580 136337 173136 199871

Zł. 1.000 na n-ry: 87 4263 7418 7497 13300 16116 19901 21500 22269 25754 37015 46251 50523 53759 58475 62793 64018 68128 69371 72483 76856 81903 86771 87148 88628 90000 95728 107395 111270 112411 116416 121896 124303 126863 132337 136864 147608 170205 179661 183385 183453 183707 184232 189296 1901176 192842 198298 200072 200291 205259.

Zł. 500 na n-ry: 2234 6801 7693 8444 8970 14322 14916 18020 23960 26219 28686 28836 28972 32022 32076 33759 33927 37725 39932 40773 42071 44413 44554 45292 45532 47271 47769 50621 52181 54009 54882 57698 58627 60267 62341 65100 66322 67287 67853 69695 70042 70597 72361 72972 73212 74022 76808 78845 79936 82144 83123 83380 83764 83955 84427 84911 86719 87641 89499 91518 93871 95095 95205 97528 99133 100795 102681 103622 103789 107170 107536 107865 110837 110871 110015 115373 115395 115884 118338 120215 124441 127554 129425 131806 132259 137073 137077 137263 137574 138334 139649 145267 147939 150248 152692 153664 157007 157829 160225 163735 163796 164255 165157 165208 165265 167621 170731 174509 175501 180334 180718 181598 183096 186667 188124 188414 189738 190690 193143 193620 194581 196956 203179 204056 204960 206480 208297.

Powrót żołnierza

3) (Dokończenie).

— Ja jutro skoro świt idę w świat szeroki, gdzieś do świętego miejsca, a ty jej nic nie mów nic, rozumiesz? Niech się ona modli za mną, jak za umarłym; mój szkaplerz wisi na obrazie, przed którym pacierze odmawia, to dla mnie... —Przerwał zdanie, które w łkaniu zginęło.

Skoro świt, opuścił stodółkę, i nikt go już we wsi nie widział, a gdy Marysia pytała Andrzeja dlaczego nie dał pośniadać staremu żołnierzowi, odpowiedział krótko i ponuro:

— Nie chciał.

Od tej pory chodził Andrzej jak struty, sumienie wyrzucało mu grzech jego bezwiedny. Żona widząc tę zmianę, a pamiętając odkąd się poczęła, przyszła do wniosku, że ów podróżny, który nocował u nich, rzucił urok na jej męża. Naradzała się z sąsiadkami i kumami, jakby go „odczynić" i węgle „zrzucała" i wosk lała na wodę — i gdy spał, okadzała go święconemi ziołami. Nic nie pomagało. Zniecierpliwiona tem wszystkiem, raz w uniesieniu zawołała:

—A bodajby był, nim wstąpił do naszej chaty pierwej...

— Marysiu, — skoczył do niej Andrzej, zatykając jej usta ręką, — nie klnij go, nie przeklinaj, na Boga, nie wolno ci!...

Przelękła kobieta popatrzyła mu w twarz i z trwogą szepnęła „oczarowany"!

Biedny oczarowany, nie mogąc dać sobie rady z sumieniem, poszedł do spowiedzi, wyznał wszystko księdzu.

Ksiądz, kapłan, przeraził się tym strasznym dramatem, tym bezwiednym grzechem; — ksiądz, człowiek z sercem i rozumem, nie mógł nakazać penitentowi, by opuścił biedną kobietę i drobne dzieci... Nakazał mu milczenie przed nią, jako warunek pokuty.

Nie powróciła swoboda do chaty, bo gospodarz pomimo spowiedzi, bywał często ponury i smutny, czuł, że to szczęście jego — ten jego dobytek, nie jest jego. Mijały miesiące, z miesięcy złożyły się lata.

W drugim roku, prawie o tej samej porze, stary żołnierz przywlókł się znowu do chaty Marysi. Oboje gospodarstwo byli w domu, oboje strwożyli się bardzo: on na myśl spojrzenia w oczy temu, którego szczęście i dobro przywłaszczył sobie, ona na myśl zbliżenia się człowieka, który rzucił cień na jej jasne dotąd szczęście. — Odpraw go, zawołała do męża, ja go nie chcę mieć w chacie.

— Nie mogę Marysiu, odpowiedział Andrzej z przyciskiem... nie mogę!

Stary żołnierz, trochę usłyszał z tej rozmowy, trochę dorozumiał się, zawahał się, ale uczuł, że słabnie, wszedł we wrota na dziedziniec. — Niech będzie pochwalony, wyrzekł słabym głosem. — Na wieki, odpowiedziały mu równocześnie dwa głosy.

— Idę z Częstochowy, zaniemogłem w drodze, pozwólcie wypocząć pod waszym dachem; w stodole będzie mi dobrze.

Marysi czegoś serce zmiękło, żal się jej zrobiło starego żołnierza. Jaśko, jej sokół był także żołnierzem, jej Andrzej ukochany, również, powinna mieć litość i nad tym biedakiem.

Andrzej zaprowadził go do stodoły. Marysia przyniosła świtkę do okrycia od nocnego chłodu. Rano, gdy gospodarz wszedł do stodoły, by zapytać jak się ma chory, zastał go rozpalonego w gorączce — pić prosił — około południa pobladł i osłabł. Andrzej z trwogą, jaka zawsze wywołuje życie ulatające, nachylił się nad nim.

— Andrzeju — wyszeptał — ja umieram, zawołaj Marysię — sprowadź mi księdza.

Przyjął święte Sakramenta. Przywołano Marysię. Trzęsła się jak w febrze — sama nie wiedząc dlaczego. Gdy stanęła nad chorym, zwrócił na nią oczy.

— Marysiu — rzekł gasnącym głosem — nie poznajesz mnie — jam twój Jaśko...

Krzyknęła — oczy zakryła rękami, cofnęła się... Czyżby to był jej sokół, jej jedyny, jej pierwszy kochanek, jej mąż... Ach nie!...

Ozwała się modlitwa za konających; ksiądz klęczał i modlił się.

— Kobieto, rzekł surowo do wyblekłej, na kolana, módl się za duszę jego, zamknij mu oczy.

I tak powrócił stary żołnierz do rodzinnej wioski, na swój rodzinny cmentarz.

KONIEC.

Kronika bieżąca

Czwartek
15
października

Św. Jadwigi, wdowy księżnej polskiej i patronki Śląska.
Św. Teresy, panny.

Kalendarz słowiański: Długosława.

Jutro, piątek 16 października: Św. Saturnina i Nereusza z 365 towarzyszami.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,05;	o godz. 16.54.
Księżyca	o godz. 11.39;	o godz. 18.42

*

Z historji śląskiej.

15 października 1243 roku. We czwartek w **Trzebnicy** umarła Jadwiga, wdowa, księżna śląska i polska, urodzona z ojca Berteldusa, margrabiego morawskiego, matki Jagnieszki, w r. 1172. — **1437.** Dotychczas było dwóch książąt raciborskich. W tym czasie podzielono księstwo. Ks. Mikołaj otrzymał Karniów Pszczynę, Rybnik, Wodzisław i Baborów. Książę Wacław zatrzymał Racibórz. — **1710.** Ksiądz Andrzej Płuciński obejmuje **parafię radzionkowską** jako proboszcz. — **1797.** Poświęcenie kaplicy **w Strzybniku** koło Raciborza na cześć Najśw. Marji Panny. — **1864.** Ksiądz Leopold Nerlich sprowadza do **Wołczyna** SS. Miłosierdzia, zwane Szarytkami, polecając im pieczę nad młodem pokoleniem. — **1868.** Założenie katolickiego niemieckiego Kasyna w **Bytomiu.** W r. **1872** zaczęło się prześladowanie katolików. Z kasyna powystępowali wszyscy urzędnicy pruscy. Dla skompletowania szeregów katolickiego kasyna **założono polski oddział dla członków po polsku mówiących. Ksiądz Norbert Bończyk zaopiekował się polskiem kasynem,** zaś ks. kapelan Reinhold Schirmeisen, niemieckiem. Na polskiem posiedzeniu była sala przepełniona, bo nietylko z Bytomia i Rozbarku, ale i z okolicznych wiosek przychodzili mężowie na zebrania. **1884.** Wciągnięcie nowych dzwonów do wieży kościoła św. Jadwigi, w **Król. Hucie.** — **1912. Umarła Ludwika Radziejewska, właścicielka „Katolika" w Bytomiu.** „Wpierw inni, potem ja". Hasło Nieboszczki. — **1925.** Pogrzeb zmarłego **Pawła Dombka, redaktora „Katolika", prezydenta miasta Król. Huty.**

*

W roku: 1179. Pod władzę **księcia górnośląskiego, Mieczysława I raciborskiego,** dał książę krakowski, Kazimierz Sprawiedliwy powiaty: pszczyński, katowicki, bytomski, tarnogórski i skrawki innych powiatów. — **1180.** Założone **opactwo wrocławskie** w 1148 roku, zostało osadzone przez Premonstratensów. **1189.** Do **Warty** przybyli kks. Joannici, sprowadzeni przez biskupa wrocławskiego, Sirosława II. — **1190.** Sirosław II, biskup wrocławski, przywołuje do **Nysy** Bożogrobców. — **1193.** W **Zarzyskach pod Olesnem** już był kościół.

Do naszych czytelników!

Każda gazeta powinna być pośrednikiem dla swego czytelnika we wszystkich sprawach, a to może się stać, jeżeli czytelnik korzystać będzie z **drobnych ogłoszeń,** które wprowadzamy w naszej gazecie. Ogłoszenia takie osięgną tem pewniejszy skutek, ponieważ dochodzą do wiadomości wielu czytelników w miastach i na prowincji całego Górnego Śląska.

Kto ma więc cokolwiek
do sprzedania lub kupna, kto szuka
mieszkania lub ma je do wynajęcia, kto chce
pożyczyć pieniędzy, kto cokolwiek
zgubił lub znalazł, kto chce się
ożenić lub wyjść zamąż, kto chce zawiadomić o swym
ślubie, lub donieść o
śmierci — swych najbliższych, oraz we wszelkich innych interesach, niech korzysta z naszych drobnych ogłoszeń.

Cena jest bardzo niska, bo pierwsze słowo kosztuje 10 groszy a każde następne słowo 5 groszy, przyczem jedno ogłoszenie kosztować może najmniej 60 groszy. Należność prosimy wraz z ogłoszeniem nadsyłać **w gotówce lub w znaczkach pocztowych,** oraz dołączyć znaczek za 25 gr. na odpowiedź i odesłanie zgłoszeń.

Korzystajcie zatem, kochani czytelnicy, z drobnych ogłoszeń, gdyż w ten sposób odniesiecie wzajemną korzyść i pożytek.

Szkoła życia rolniczego.

Katowice, 14. 10.

Jedną z największych bolączek dzisiejszego rolnictwa jest mała frekwencja w szkołach rolniczych. Temu brakowi starano się zaradzić przez uwzględnienie konkursów przysposobienia rolniczego. Uczestnicy konkursu łączą się w zespoły po 6—12 chłopców lub dziewcząt, wybierając sobie temat, którym może być albo uprawa (kukurydzy, ziemniaków, pomidorów, buraków i t. d.) albo hodowla (trzody, królików, kur lub gołębi i t. d.). Konkursiści prowadzą daną hodowlę czy uprawę na podstawie szczegółowych instrukcyj oraz wskazówek inspektorów, a za najlepsze wyniki pracy otrzymują nagrodę. Takie współzawodnictwo między członkami zespołu i między zespołami jest niemałym bodźcem do pracy.

Interesujące cyfry z dziedziny konkursów znajdujemy w świeżo wydanem sprawozdaniu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej za rok 1930. **W Polsce było w tym roku wszystkich zespołów konkursowych 7071 z 53.708 uczestnikami. Z tego S. M. P. dostarczyły 3048 zespołów z 23.080 uczestnikami.** Tematów konkursowych było 25, procent doprowadzonych do końca konkursu zespołów wyniósł 69%. Z tematów konkursowych Zjednoczenie najbardziej propagowało kukurydzę, urządzając ogólno-polski konkurs uprawy tej tak ważnej, ale tak mało docenianej w rolnictwie naszem rośliny. Konkursy były finansowane przez państwo i samorządy, oprócz tego przeszło 100 tys. zł. wyłożyła organizacja S. M. P. z własnych funduszów, co świadczy o docenianiu tej pracy przez młodzież i o tem, że umie ona dla dobrego celu ponosić ofiary. Warto podkreślić, że katolickie S M. P., w którem zresztą najliczniej skupia się młodzież wiejska, wykazują największe wyniki z pośród wszystkich organizacyj biorących udział w konkursach, co świadczy o docenianiu przez Zjednoczenie wychowania praktycznego obok religijnego i moralnego.

Za polski śpiew w kościele Łotysze zamykają rodaków naszych do więzienia.

Dyneburg. W dniu 9 października rb. rozpoczęła się w sądzie pokoju w Grzywie rozprawa przeciwko 15 Polakom za śpiewanie w kościele w języku polskim. Powodem wytoczenia sprawy był fakt, że oskarżeni w dniu 31 maja b. r. śpiewali po polsku w czasie nabożeństwa w kościele w Elerni, gdzie panuje ten zwyczaj, iż ostatnia niedziela każdego miesiąca przeznaczona jest na nabożeństwo łotewskie. W wzmiankowanym dniu jenak, jako w dniu ostatniego nabożeństwa majowego, przybyli do kościoła w Elerni liczni Polacy z okolicy, wytwarzając w kościele większość w stosunku do parafian Łotyszów. Świadkowie oskarżenia stwierdzają sami, iż było ich zaledwie ponad 20, resztę uczestników nabożeństwa stanowili Polacy, których pełen był kościół. Jednakże mimo tego stosunku, Łotysze oskarżyli Polaków o przeszkadzanie w nabożeństwie i sprawa skierowana została do sądu. Ksiądz Skokowski, proboszcz parafji elerneńskiej, starał się doprowadzić do zgody i ułagodzić oskarżycieli. Ci jednakże, podżegani przez szowinistów iłłuksztańskich i ich przywódcę ks. Weltnego, nie dali się odwieść od swego postanowienia. Po rozprawie zapadł wyrok, skazujący 4 oskarżonych na 3 miesiące aresztu (!), 10-ciu na dwa miesiące (!), zaś jeden został uniewinniony.

— **Zniżka cen biletów lotniczych.** Z dniem 16 października rb. wchodzi w życie na naszych linjach lotniczych nowa taryfa przewozwa, niższa od dotychczasowej mniej więcej o 20 proc., dzięki czemu ceny biletów samolotowych zrównają się z cenami biletów kolejowych 2 kl. Pozatem stali członkowie L. O. P. P. korzystają — jak dotychczas — ze zniżki 20-procentowej (Członkiem L. O. P. P. może być każdy obywatel R. P., który opłaca składkę miesięczną w wysokości kilkudziesięciu groszy.)

Biorąc pod uwagę szybkość, komfort i wygodę, które zapewnia komunikacja lotnicza, a wreszcie bezpłatny dowóz samochodami (z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku) do i z portów lotniczych, spodziewać się należy, że niskie ceny zachęcą jak najszersze sfery do stałego korzystania z tego nowoczesnego środka lokomocji.

Samoloty kursują bez przerwy zimowej a z nastaniem chłodów są ogrzewane, dzięki czemu pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło.

— **Ustawa o rybołóstwie.** Pod obrady sejmu wejdzie, opracowany przez minist. rolnictwa projekt ustawy o rybołóstwie. Nowa ustawa zająć ma miejsce 2 obowiązujących dotąd ustaw rybackich dzielnicowych, mianowicie ustawy b. sejmu galicyjskiego z 1891 r. i ustawy pruskiej z 1916 r. Na terenach woj. środkowych i wschodnich, jest to pierwszy krok ustawowego uporządkowania stosunków prawnych i urządzenia rybackiego użytkowania wód.

Województwo śląskie.

* **Nauczka dla tych, którzy lokują swoje oszczędności w Niemczech.** Wielu Polaków, zamieszkałych na terenie Województwa śląskiego lokuje swoje oszczędności po drugiej stronie granicy. Liczne „plajty" niemieckich banków nie nauczyły ich niczego. Obecnie otrzymali naukę nową.

Rząd Rzeszy w swoich nowych rozporządzeniach wydał zakaz wywożenia pieniędzy zagranicę, a bankom równocześnie zakazał wypłacania większych kwot. Ci, którzy ulokowali pieniądze w niemieckich bankach, nie mogą ich obecnie z nich wydobyć.

Położenie wielu kupców i rzemieślników jest w związku z tem, tragiczne.

* **Zmiana na stanowisku prezesa Zw. Górniczo - Hutniczego.** Na stanowisku prezesa Związku Górniczo - Hutniczego nastąpi znowu zmiana. Wybrany przed kilku miesiącami na prezesa Związku Górniczo - Hutniczego dyr. Rybnickiego Gwarectwa Węglowego p. Wachsman wszedł do rady gwarectwa i wkrótce przeniesie się do Berlina. Jako następców dyr. Wachsmana w Związku Górniczo - Hutniczym wymieniają p. Ciszewskiego — gen. dyr. zakładów „Hohenlohe", oraz p. min. Kiedronia ze Zjedn. Hut Król. i Laura. Kierownictwo Rybnickiego Gwarectwa Węglowego w Katowicach ma objąć gen. dyr. Sp. Akc. „Lignoza" p. Morawski.

* **Robotnicy bronią swych zarobków.** Orzeczenie komisji rozjemczej w Katowicach w sprawie obniżenia zarobków robotniczych w przetwórczym przemyśle metalowym na Górnym Śląsku zostało skierowane do min. pracy i opieki społ. do zatwierdzenia i nadania mu mocy obowiązującej. Nowe stawki mają obowiązywać do 1 stycznia 1932 r. Ugrupowania robotnicze odrzuciły powyższe orzeczenie, pracodawcy zaś nie zajęli w tej mierze zdecydowanego stanowiska.

Złóż datek na fundusz bezrobocia, PKO. 307.795

Z Katowickiego

Wpisy na kurs stenografji.

Katowice. Towarzystwo Stenograficzne „Staszic" systemu Polińskiego w Katowicach przyjmuje jeszcze wpisy na nowy kurs stenografji polskiej w polskiej szkole wydziałowej męskiej w Katowicach, ul. Szkolna 5, w piątek 16 i we wtorek 20 bm. od godziny 19 do 20 w pokoju nr. 26.

Skradli z mieszkania pierścienie.

Katowice. W czasie od 1 do 10 bm. skradziono z pokoju sypialnego Marji Twerdowej w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 17, dwa pierścienie złote — w tem jeden z brylantem i 2 naszyjniki — imitacja kości słoniowej, łącznej wartości 600 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Z życia komunalnego.

Brzezinka w Katowickiem. W dniu 10 bm. dokonano na posiedzeniu rady gminnej wyboru I-go ławnika, którym obrano poważnego i ogólnie szanowanego obywatela, nadgórnika p. Fr. Urbańczyka. Upatrzony poprzednio inny kandydat przepadł przy wyborach, albowiem wśród większości radnych zwyciężyła zdrowa myśl, że przedewszystkiem sprawy ławnika, jakoteż dobra gminy nie można bagatelizować, więc zgodnie z radnymi z frakcji niemieckiej oddali swe głosy na p. Urbańczyka. Z powodu wyboru p. Urbańczyka na I-go ławnika, wszedł do rady gminnej urzędnik kolejowy p. Franciszek Magdziorz członek N. Ch. Z. P., a w miejsce b. radnego Kahlerta wszedł p. Szczepan Kaszyca gospodarz z Brzezinki.

Walne zebranie Kasy Pożyczkowo-Budowlanej.

Mysłowice w Katowickiem. Dnia 11 bm. w sali Tivoli w Katowicach odbyło się walne zebranie Kasy Pożyczkowo-Budowlanej w Mysłowicach przy udziale kilkuset członków, które trwało przeszło 8 godzin. Charakterystyczne jest, iż pomimo rzeczowych uwag i słusznych rad rewidenta spółdzielni p. Botty, który doradzał likwidację Kasy, zebrani członkowie, po dokonaniu zmiany statutu, powtórnie uchwalili nadal prowadzić Kasę.

Otwarcie nowej kuchni dla bezrobotnych

Mysłowice w Katowickiem. W poniedziałek nastąpiło w Mysłowicach otwarcie trzeciej kuchni dla bezrobotnych na Piasku. Na początek wydano 100 obiadów, lecz liczba ta będzie wzrastać. Ogółem wydaje się obecnie w Mysłowicach dla bezrobotnych przeszło 500 obiadów dziennie.

Listy podatkowe do wglądnięcia.

Mysłowice w Katowick. Magistrat mysłowicki podaje, że lista płatników podatku dochodowego na rok 1931 może być oglądana w ratuszu, pokój nr. 26 w godzinach urzędowych, w dniach od 9 października do 6 listopada.

Z Król. Huty

Opodatkowanie opłat za elektryczność i wodę.

Król. Huta. W celu uzyskania stałych środków na pomoc dla najbiedniejszych i bezrobotnych obywateli miasta korporacje miejskie uchwaliły pobieranie od października rb. do marca 1932 r. dopłaty do dotychczasowych cen za energję elektryczną i wodę. Na mocy tego ceny za zużytą energję elektryczną będą następujące: a) taryfa jednolita 67 groszy za kwh.; b) taryfa według obciążenia wyższa stawka 92 groszy za kwh., niższa stawka 18 gr. za kwh, c) taryfa podwójna podczas godzin oświetleniowych 135 gr. za kwh., poza tym czasem do 200 kwh 25 gr., powyżej 200 do 500 kwh. 23 gr., powyżej 500 do 1000 kwh. 19 gr., powyżej 1000 do 3000 kwh. 16 groszy, powyżej 3000 kwh. **13 gr.,** d) taryfa ryczałtowa (tylko **dla klatek** scho-

dowych) przy czasie używania do 2000 godzin rocznie — miesięcznie za 30 wat 2,90 zł., miesięcznie za 40 wat 3,55 zł., za 60 wat 4,70 zł., za 80 wat 5,85 zł., za 100 wat 7,00 zł., za 130 wat 8,90 zł., za 160 wat 11,00 zł., za 200 wat 13,10 zł. Przy dłuższym czasie nastąpi podwyższenie aż do podwójnej wysokości (przy oświetlaniu sieni przez całą noc). — Za wodę: 36 groszy za 1 m. sześcienny. Osiągnięte z podwyżki kwoty przekazywane będą w całości Miejskiemu Komitetowi Niesienia Pomocy Bezrobotn. w Król. Hucie.

Zjazd „Frauenbundu".

Król. Huta. W dniu 12 października odbył się zjazd niemieckiego „Frauenbundu" na Polskę w Król. Hucie. Pontyfikalne nabożeństwo w kościele św. Barbary odprawił J. E. ks. biskup Adamski, poczem ks. prałat Gawlina wygłosił kazanie. Następnie na sali hotelu „Hrabia Reden" urządzono uroczystą akademję, na której byli obecni J. E. ks. biskup Adamski, ks. prałat Gawlina, oraz przedstawiciele niemieckiego duchowieństwa.

Nafta w cieście.

Król. Huta. Piekarz Franciszek Bienek z Król. Huty (ul. Katowicka 8), przygotowawszy większą ilość ciasta do wypieku popołudniowego, opuścił następnie piekarnię, by udać się do domu. Gdy po jakimś czasie wrócił, celem ukończenia pracy — przekonał się, że jakaś złośliwa ręka wlała mu w międzyczasie do ciasta naftę, niszcząc w ten sposób całodzienną jego pracę i wyrządzając znaczną szkodę. Wydział śledczy w Król. Hucie prowadzi dochodzenie.

Z Świętochłowickiego

57 600 centnarów ziemniaków dla biednych i bezrobotnych.

Świętochłowice. Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego omawiane były szeroko sprawy zaopatrzenia biednych na zimę. Powiat świętochłowicki ma procentowo najwięcej świadczeń socjalnych w całej Polsce. Postanowiono zakupić 57 600 centnarów dobrych kartofli, celem rozdania ich biednym oraz bezrobotnym powiatu.

Stodoła i zbiory poszły z dymem.

Ruda w Świętochłowickiem. Dnia 12 bm. o godz. 3.20 wybuchł pożar w stodole Teodora Ruska w Rudzie przy ul. Starowiejskiej 19. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznemi zbiorami i wyrządził szkodę na około 8 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dnia 11 bm. o godz. 19 na ul. Piekarskiej w Szarleju, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 7-letni chłopak Henryk Słota z Szarleja, który wskutek wewnętrznego krwotoku zmarł po kilku minutach. Wymieniony usiłował wskoczyć na dorożkę, popychaną z tyłu przez ucznia rzeźnickiego Karola Woźnicę z Szarleja, jednak wskoczył tak nieszczęśliwie, że upadł na bruk a popychający z tyłu dorożkę Woźnica, który nie zauważył przebiegu zajścia, potknął się o leżącego na bruku Słotę i wywrócił się na niego, przygniatając go swym ciężarem. Według orzeczenia lekarskiego Słota zmarł na skutek doznanych obrażeń wewnętrznych i krwotoku.

Z Pszczyńskiego

Sprawa patentów przemysłowo-okrężnych.

Mikołów w Pszczyńskiem. Miejski urząd policyjny w Mikołowie, przypomina interesentom, że wnioski o patenty przemysłowe - okrężne na rok 1932 zaopatrzone w znaczek stemplowy w kwocie 3,50 zł. należy zgłaszać w tutejszym urzędzie policyjnym na magistracie, pokój nr. 15 w godzinach urzędowych w czasie od godziny 8-ej rano do godziny 12 w południe, najdalej do soboty, dnia 31 października rb. Do wniosku należy dołączyć jedną fotografję formatu wizytowego. Osoby, które wnioski przedłożą po upływie tego terminu, nie otrzymają patentu przed Nowym Rokiem.

Pożar.

Lędziny w Pszczyńskiem. Dnia 11 bm. o godz. 19,30 wybuchł pożar w zabudowaniach Walentego Patalonga w Ławkach koło Lędzin i zniszczył dach domu mieszkalnego oraz większą ilość siana, nagromadzonego na strychu. Szkody na razie nie ustalono. Zabudowania ubezpieczone były na kwotę 6200 złotych. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z kopalni „Książe" przy pomocy mieszkańców. Przyczyny pożaru nie ustalono, należy jednak przypuszczać, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Proces przeciwko byłemu dyrektorowi „Hansabanku" w **Bytomiu**, Morawcowi, odbędzie się pod koniec bm. Potrwa on kilka dni. Oskarżonego bronić będzie adwokat Knitter z Berlina. Tymczasem brat oskarżonego dyrektora, kierownik oddziału „Hansabanku" w Zabrzu, p. Jerzy Morawiec, zwolniony bezprawnie przez obecny zarząd, zaskarżył bank o odszkodowanie i sąd pracy w Bytomiu zasądził „Hansabank" na zapłacenie p. M. kwoty 3500 marek w ciągu 24 godzin.

*

Jacyś nieznani sprawcy usiłowali spowodować katastrofę kolejową na linji **Mikulczyce — Brynek.** W poprzek toru ułożono ciężki słup żelazny. Na szczęście nadjeżdżający pociąg zsunął przeszkodę z szyn, wskutek czego wykolejenia uniknięto. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

*

Katastrofa samochodowa wydarzyła się w tych dniach w **Bytomiu.** Samochód osobowy jadący w szybkiem tempie, wpadł na przechodzącą ulicą kobietę Krajczykową, która koła pochwycity i wlokły na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Kierowca samochodu usiłował nagle zatrzymać wóz, wskutek czego uderzył o przydrożne drzewo, rozbijając wóz. Krajczykowa odniosła ciężkie rany. Z pod szczątków rozbitego wozu wydobyto ciężko rannego kierowcę samochodu oraz jego dwoje dzieci.

Z Zabrskiego.

W rzeźni miejskiej w **Zabrzu** popełniano od dłuższego czasu tajemnicze kradzieże mięsa i to z zamkniętych cel. W tych dniach sprytni złodzieje wpadli w ręce policji. Są nimi czeladnicy rzeźniccy, zatrudnieni w rzeźni. U jednego z nich znaleziono większe zapasy mięsa, pochodzącego z kradzieży.

*

Niedaleko szybu Hermanna w **Zaborzu** znaleziono ciężko rannego robotnika Jerzego Kołka, zamieszkałego w Zabrzu. Otrzymał on postrzał rewolwerowy w brzuch w czasie sprzeczki z kolegą, który zbiegł. Rannego przewieziono do szpitala w Zabrzu.

*

Inwalid Emanuel Szynowski z **Zabrza**, idąc wzdłuż toru kolejowego z Makoszów do Sośnicy, napadnięty został przez dwóch nieznanych bandytów, którzy obrabowali go z posiadanej gotówki i wartościowych przedmiotów.

Z Niemodlińskiego.

Naczelnik gminy **Kościelnagórka** w drodze do miasta napadnięty został przez nieznanego mężczyznę. Bandyta widocznie wiedział, że naczelnik przewozi gminne pieniądze do Niemodlina. Pod groźbą rewolweru bandyta zmusił go do pójścia z nim w las, poczem przywiązał napadniętego do drzewa, a następnie obrabował go z posiadanej gotówki, w wysokości 900 marek. Dopiero po dłuższym czasie naczelnik został uwolniony z niemiłej dla niego sytuacji. Pościg za bandytą pozostał dotychczas bez skutku.

*

Żona gospodarza Apelta w **Niemodlinie** zajęta była przyrządzaniem w kuchni wieczerzy. Nagle w piecu kuchennym nastąpił wybuch. A. została ciężko ranna i odwieziono ją do szpitala. Prawdopodobnie znajdowały się w węglu materjały wybuchowe.

Złośliwe wybicie szyb.

Imielin w Pszczyńskiem. Dnia 10 bm. około godz. 22 Bolesław Przybyła, Emil Rupała i Józef Dubiel z Imielina, przebywający w lokalu Olszynki w Imielinie wskutek zużycia nadmiernej ilości alkoholu, wszczęli kłótnię pomiędzy sobą i w celu zlikwidowania zajścia restaurator Olszynka wyrzucił ich z lokalu. Z zemsty za to, awanturnicy powybijali Olszynce kamieniami 27 szyb a ponadto uszkodzili mu 6 ram okiennych. Ogólna szkoda wynosi około 200 zł.

Z Rybnickiego

Przytrzymanie sprawców napadu rabunkowego.

Rybnik. Dnia 9 bm. pomiędzy godz. 18 a 19 na szosie pomiędzy Rybnikiem a Wielopolem napadnięty został przez Wincentego Karwota i Józefa Szwedę z Wielopola 26-letni mechanik Wojciech Woźnica, również z Wielopola. Sprawcy powalili Woźnicę na ziemię i skradli mu portfel, zawierający 45 zł. gotówki. W związku z tem przytrzymano sprawców tego napadu, których poszkodowany w czasie konfrontacji rozpoznał jako rzeczywistych sprawców kradzieży. Przytrzymanych odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Rybniku.

Targ na konie i bydło.

Żory w Rybnickiem. Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 21 października 1931 r.

Dach spłonął.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. Dnia 9 bm. o godz. 14-ej wybuchł pożar w zabudowaniach Aleksego Kusia w Świerklanach Dolnych i zniszczył dach domu mieszkalnego, czem wyrządził szkodę na około 2000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Sama podpaliła dobytek, by otrzymać kwotę asekuracyjną.

Gołkowice w **Rybnickiem.** Dnia 9 bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Franciszki Czyżowej w Gołkowicach i zniszczył doszczętnie dach domu mieszkalnego oraz szopę. W toku dochodzeń ustalono, iż zabudowania te zostały przez właścicielkę podpalone, celem uzyskania kwoty asekuracyjnej. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 20 000 zł. Uszkodzone pożarem objekty ubezpieczone były na kwotę 29000 złotych.

Samozapalenie się siana.

Wodzisław w Rybnickiem. O godz. 11,45 dnia 9 bm. wybuchł pożar w stodole Antoniego Firuta na kolonji Grodzisko, niszcząc ją doszczętnie wraz z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi i wyrządził szkodę na około 3500 złotych. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar powstał przez samozapalenie się mokrego siana, złożonego w stodole.

Z Tarnogórskiego

Katastrofa kolejowa.

Tarn. Góry. Na linji kolejowej Tarnowskie Góry — Ostrów, w pobliżu stacji Wieluń, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach i nie przybrała większych rozmiarów. W pociągu towarowym, z nieznanych przyczyn wykoleiło się i uległo znacznemu uszkodzeniu kilka wagonów. Konduktor, znajdujący się w jednym z wykolejonych wagonów, wyrzucony z wielką siłą na kilkanaście metrów, szczęśliwym trafem ocalał.

Zamknięcie fabryki kwasu solnego.

Radzionków w Tarnogórskiem. Ciężkie położenie w przemyśle cynkowym spowodowało nietylko znaczne redukcje w kopalniach cynkowych, ale pociągnęło za sobą także redukcje, a nawet zamknięcie innych gałęzi tego przemysłu. Tak naprzykład fabryka kwasu solnego w Radzionkowie, należąca do Śląskich Kopalń Cynkowych, przedłożyła w tych dniach wniosek o unieruchomienie zakładu. Fabryka ta zatrudnia przeszło 30 robotników.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Nie zapominajmy o nich!

Nie pięknych słów, lecz czynu nam potrzeba! Czynu, któryby w jaknajkrótszym czasie przyniósł pożądane wyniki!

Ani piękne słowa, ani litościwe kiwanie głowami, ani westchnienia głębokie, ani nawet szczere łzy współczucia — nie są w stanie złagodzić klęski bezrobocia!

Dopomóc wielotysięcznej masie bezrobotnych możemy jedynie **wspólnym wysiłkiem, biorąc czynny udział w akcji dożywiania najuboższej dziatwy, przekazując datki pieniężne na konto P. K. O. Nr. 307.795 i składając ofiary w naturze za pośrednictwem komitetów lokalnych.**

Niech każdy z nas znajdzie w sobie dość siły, aby **pokonać własny egoizm, który częstokroć nie pozwala nam pamiętać o cudzej biedzie!**

Nie zapominajmy o bezrobotnych rodakach i śpieszmy im z pomocą w dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego!

Z Bielskiego

Skradli mięso.

Bielsko. W nocy na 11 bm. po wybiciu szyb w oknie i wyłamaniu siatki drucianej weszli nieznani sprawcy do wnętrza składu rzeźnika Franciszka Janusza i skradli 60 kg. mięsa wołowego, 62 kg. wieprzowego i 2 noże rzeźnickie z literami „J. S.". Ogólna wartość skradzionego mięsa wynosi około 415 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy oddalili się w niewiadomym kierunku.

Kradzież różnych przedmiotów.

Mikuszowice w Bielskiem. W nocy na 12 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do wnętrza willi Józefa Wielgusa w Mikuszowicach i skradli futro damskie perskie, 4 futerka perskie, 1 bobrowe, 6 pierścieni z brylantami, zegarek niklowy, 3 złote branzoletki, parę złotych kolczyków z brylantami, 2 naszyjniki, browning, nieznanej dotychczas marki i 180 zł. gotówki, kilka marek niem. i 9 koron austr. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 8 000 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Przytrzymanie dzieciobójczyni.

Jasienice w Bielskiem. Dnia 8 bm. przytrzymano w Jasienicy Skrzyżałówna Stefanię, jako podejrzaną o dzieciobójstwo, dokonane w dniu 1 bm. Nazwana wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Bielsku. W toku dochodzeń znaleziono w ogrodzie, należącym do Skrzyżałów, zwłoki noworodka, które złożono w miejscowej kostnicy. Jako współwinnego przytrzymano Józefa Smolina.

Wyrodna matka.

Czechowice w Bielskiem. Dnia 11 bm. wyłowiono z rowu, napełnionego wodą tuż przy zabudowaniach Sładczyka w Czechowicach zwłoki noworodka płci żeńskiej, które złożono w kostnicy w Czechowicach. Ustalono, iż sprawczynią dzieciobójstwa jest 20-letnia Sł. T. z Czechowic, stanu wolnego, która bezpośrednio po porodzie wrzuciła noworodka do rowu.

Z całej Polski.

Nieszczęsne manewry bolszewickie.

Wilno. Z pogranicza donoszą, iż podczas odbywających się ćwiczeń armji sowieckiej na Białorusi w rejonie Mińska i Borvsowa wydarzyły się katastrofy lotnicze. W czasie ataku samolotów na Mińsk, jeden z aparatów zapalił się w powietrzu i runął na dach zakładu przemysłowego, wzniecając pożar. Aparat został strzaskany. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi odniósł ciężkie rany. Drugi tragiczny wypadek wydarzył się w pobliżu Borysowa. Z samolotu zerwała się przypadkowo bomba, która, eksplodując na dachu domu, zniszczyła budynek i zabiła jednego włościanina. Na polu ćwiczebnem w pobliżu Kamieniewa, w rejonie Borysowa, podczas ostrego strzelania pękła lufa armatnia. Odłamkami zabici zostali dwaj żołnierze.

Jak rolnik polski może wyjść z obecnej biedy?

Głupi chyba człowiek oczekuje dzisiaj, że znajdzie się jakiś sposób cudowny, który odrazu postawi na nogi biedującego dzisiaj rolnika polskiego. Głupi chyba może w to uwierzyć, a nierozumny może to obiecywać. Ale dzisiaj już coraz mniej mamy w Polsce naiwnych, którzy dadzą się łapać na miodowe frazesy obiecanek.

Rozsądny i rozgarnięty rolnik polski rozumie, że **w dzisiejszej biedzie, która spowodowana jest kryzysem światowym, wyjść on może tylko drogą rozumnego wysiłku i skrzętnej pracy.** Chodzi o to, by wytknąć sobie należytą drogę i wytrwale po niej kroczyć. Drobny rolnik w Polsce jest w położeniu takiem, że mało ma ziemi, jeszcze mniej pieniędzy, dużo natomiast czasu i chęci do pracy. Jeśli drobny rolnik będzie prowadził gospodarkę tylko zbożową, będzie miał dużo wolnego czasu, mało będzie miał dni roboczych w roku, ale też i zarobki jego będą nędzne. O zarobki w fabryce coraz trudniej, zatrudnienie jakiemś rzemiosłem, zwłaszcza w zimie i na jesieni, wymaga specjalnej umiejętności, narzędzi, materjału, a co najważniejsza — możności zbytu wyrobionych przedmiotów.

Ogół drobnych rolników w Polsce powinien gospodarować tak, by we własnej gospodarce znaleść dla siebie jak najwięcej zatrudnienia i korzystnego zbytu dla swej pracy. Gospodarka czysto zbożowa jest niemożliwa i nieopłacalna (potrzeba nawozu naturalnego) i nieopłacalna dla drobnego rolnika. To też na karłowatej nawet gospodarce drobnego rolnika znajdziemy zawsze krówkę, często konia, prawie zawsze — świnki. Drobny rolnik tedy jest zarazem hodowcą. Ale hodowcą niezawsze świadomym i umiejętnym. Niezawsze drobny rolnik zastanawia się nad tem, że np. trzymać konia warto wtedy tylko, gdy mamy dla niego robotę choć przez kilkadziesiąt dni rocznie. Inaczej nie opłaci się, **koń zeżre gospodarza, jego żonę i dzieci.**

Wielu gospodarzy jeszcze i dzisiaj patrzy na „krowi ogon" tylko z tego punktu, ile mu z pod tego ogona nawozu wypadnie. A przecież **nawóz powinien powstać gospodarzowi zadarmo, zaś za utrzymanie swoje krowa powinna zapłacić mlekiem.** To samo świnia. **Warto trzymać taką świnkę, która za paszę i starunek płaci szybkim przyrostem mięsa i tłuszczu.** Gałgaństwa trzymać nie warto. O tem wszystkiem wiele już mówiono i pisano, coraz więcej gospodarzy rozumie już te sprawy.

Ale są jeszcze takie produkty hodowlane, na które gospodarze zamało zwracają uwagi. **Niepotrzebnie np. zarzucono u nas hodowlę owiec.** Polska sprowadza aż z dalekiej Australji wełnę za kilka miljonów złotych rocznie. Pieniądze te zamiast do farmera australijskiego, mogłyby iść do rąk rolnika polskiego. Mięso baranie już dzisiaj sprzedawane jest z Polski do Francji i Włoch. Moglibyśmy sprzedawać go daleko więcej, ale mało dzisiaj hodujemy owiec. Niech gospodarze pamiętają o tem i przywrócą poczciwą owieczkę do łaski swojej. — A teraz — drób.

Do gąsek nabieramy coraz więcej przekonania. Rzadko która wioska nie hoduje już dzisiaj kilku, kilkunastu stadek. Na jesieni łatwo wpada do kieszeni rolnika kilkadziesiąt a nawet setka jedna i druga złotych za krzykliwe gąski. Ale trzeba jeszcze pomyśleć o ich tuczeniu, uboju i należytem zużytkowaniu w sprzedaży puchu i pierza. Zbyt na to zawsze się znajdzie. Ale nieszczęsna kura! Nie lubi jej najczęściej gospodarz! Szkodzi to, grzebie, wyskrobuje zasiane ziarno, wytłukuje zboże. Rzadko który gospodarz wie o tem, że **60 kur daje tyleż zysku, co dobra mleczna krowa dająca 3000 litrów mleka rocznie. Tylko hodować je trzeba tak, by szkody wyrządzać nie mogły** (w zagrodzeniu) **i jajka by składały w kurniku, a nie po krzakach, zasiekach i żłobach. Rolnik polski musi zrozumieć, że z biedy obecnej wyprowadzić go może tylko oszczędna gospodarka hodowlana.** Dbajmy należycie i rozumnie o konia, krowę, świnię, nie gardźmy owcą, zajmujmy się należycie gęsią i kurą.

Rząd zdecydowany jest przyjść tu z pomocą drobnym rolnikom polskim. **Należy przedewszystkiem nauczyć drobnych rolników, w jakich warunkach hodowla drobiu i zwierząt jest opłacalna.** Nauczanie ma się odbywać w ten sposób, że wybitni i doświadczeni fachowcy będą nauczali najbardziej chętnych rolników oraz zespoły przysposobienia młodzieży w każdym powiecie. Potem będzie się urządzać pokazy, na których gospodarze naocznie będą mogli się przekonać o osiągniętych rezultatach. Wydane również zostaną pisane instrukcje, jak się z hodowlą obchodzić należy.

Rząd wybudował już wielką chłodnię w naszym porcie morskim w Gdyni. Zabezpiecza to od zepsucia nasze masło, jaja, mięso, drób bity, przeznaczony na sprzedaż do krajów zamorskich. **Byle produktów polskich było dużo i w należytym gatunku, jakiego żąda zagranica.** Rolnicy polscy powinni ocenić wysiłki rządu mające na celu podniesienie hodowli w drobnych gospodarstwach i stanąć chętnie do pracy.

Odszkodowanie za pomór świń.

Ważne dla naszych gospodarzy.

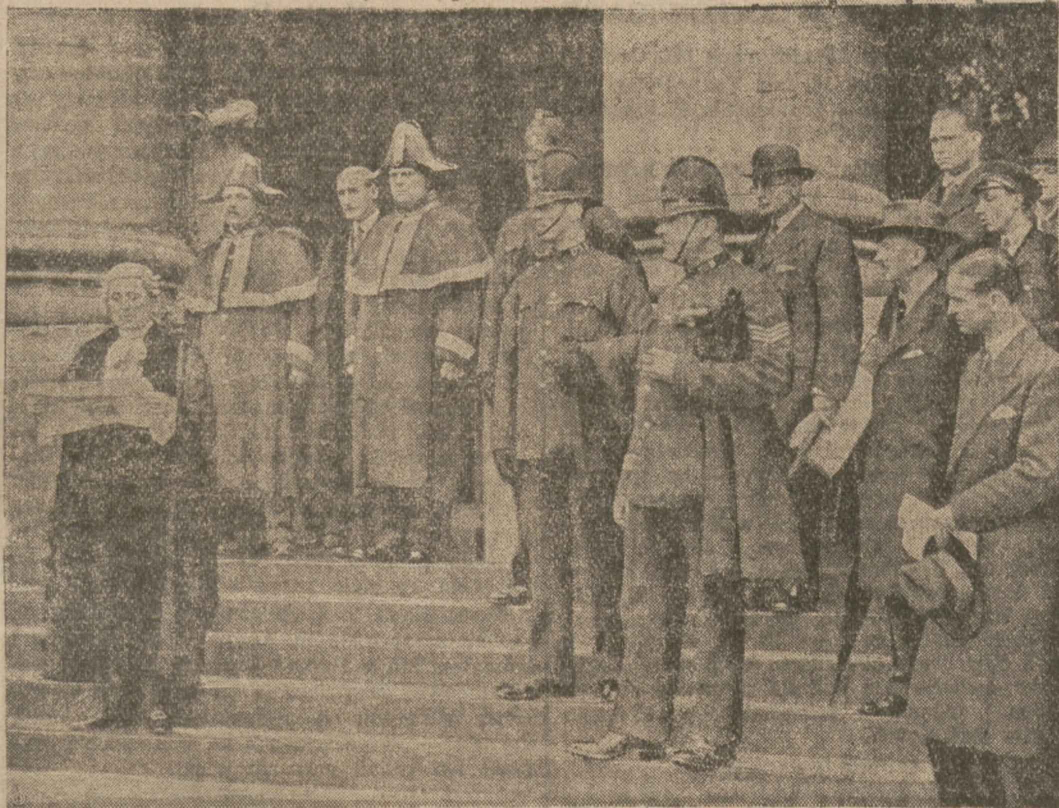
Za sztuki, padłe na pomór świń, **państwo płaci odszkodowanie,** ewentualnie świnie chore zostają wybite na koszt państwa. **Jednym z warunków wypłaty odszkodowania jest zameldowanie o chorobie do posterunku policji państwowej lub starostwa w ciągu 24 godzin od wybuchu pomoru w zagrodzie.**

Jak to wygląda w praktyce? — Jeśli padnie jedno prosię, lub stara sztuka straci apetyt, to jeszcze nikt nie przypuszcza pomoru, dopiero przy większej ilości wypadków, przychodzi podejrzenie epidemji. Skutkiem tego z reguły dopiero po kilku wypadkach zasłabnięcia starych sztuk, czy padnięcia prosiąt, melduje się o podejrzeniu choroby zaraźliwej. A to już jest zapóźno, bo **meldować trzeba w ciągu 24 godzin od wybuchu pomoru, czy zasłabnięcia pierwszej sztuki.** A rezultat — nieprzyznanie odszkodowania.

Nie chcąc więc tracić prawa do odszkodowania, trzeba każdorazowo, jak tylko prosię zachoruje, czy starsza sztuka nie chce jeść, natychmiast meldować o podejrzeniu choroby zaraźliwej. Choćby sto takich meldunków okazało się zbytecznemi, bo prosię padło na zwykłą biegunkę, a warchlak poprostu przejadł się, to trzeba sto pierwszy raz to samo zrobić, bo nigdy nie wiadomo, czy jedno takie zasłabnięcie nie jest początkiem pomoru. Za takie zbyt gorliwe meldowanie niema żadnej kary, a za spóźniony meldunek, choćby o jedną godzinę w wypadku rozwinięcia się choroby w pomór, jest hodowca bardzo surowo ukarany, bo traci prawo do odszkodowania.

Dalszy ciąg wygląda w ten sposób, że przyjeżdża powiatowy lekarz weterynarji i jeśli nie stwierdzi pomoru, to sprawa jest bez żadnych kosztów dla meldującego załatwiona. Jeśli okaże się, że istotnie jest pomór, a jest już sztuka padła, to wzywa dwóch taksatorów i spisuje protokół oszacowania. Następnie przy każdej padłej świni należy wzywać lekarza powiatowego, który dla każdej sztuki musi taki protokół sporządzić.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.



Królewski dekret o rozwiązaniu parlamentu odczytuje specjalny wysłannik królewski, który sam, jak i jego otoczenie ubrani są w tradycyjne stroje.

Encyklika

PAPIEŻA PIUSA XI

do patrjarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynarjuszów o „Akcji Katolickiej".

8) (Ciąg dalszy).

Że dobrzy katolicy całego świata (wiecie o tem bardzo dobrze, Czcigodni Bracia) uważają Rzym za drugą ojczyznę wszystkich i każdego z nich, wynika to z racji władzy apostolskiej, Nam, bardzo niegodnym, przez Boga powierzonej. Nie jest jeszcze zbyt odległym dzień, kiedy pewien mąż stanu, ani katolik, ani przyjazny katolicyzmowi, powiedział na pełnem zgromadzeniu politycznem, iż nie mógł uważać za mocarstwo obce władzy, której słuchało dwadzieścia milionów Niemców.

Na to, aby mówić dalej, że żaden rząd w świecie nie dopuściłby do powstania sytuacji stworzonej we Włoszech przez Akcję Katolicką, trzeba albo absolutnie nie wiedzieć albo zapomnieć, że we wszystkich Państwach świata, aż do Chin, istnieje, żyje i działa Akcja Katolicka, bardzo często naśladująca w całości, nawet w szczegółach, Akcję Katolicką Włoską, a często jeszcze w formie i szczegółach organizacyjnych bardziej zaakcentowanych niż we Włoszech. W żadnem z Państw świata nigdy Akcja Katolicka nie jest uważaną za niebezpieczeństwo dla Państwa; w żadnem z Państw świata Akcja Katolicka nie była tak wstrętnie prześladowaną (nie widzimy, jakie inne słowo odpowiadałoby rzeczywistości i prawdzie faktów) jak w tych Naszych Włoszech i w tej samej Naszej Rzymskiej Siedzibie biskupiej. Jest to zaiste sytuacja absurdalna, nie przez Nas, lecz wbrew Nam stworzona.

Podjęliśmy się, Czcigodni Bracia, pracy poważnej i uciążliwej, wydało się to nam ścisłym obowiązkiem miłości i ojcowskiej sprawiedliwości i w tym też duchu dokonaliśmy jej w celu przedstawienia we właściwem świetle tych faktów i prawd, które niektórzy z Naszych synów, być może nie całkowicie świadomie, postawili w fałszywem świetle ku szkodzie innych Naszych synów.

III.

A teraz pierwsza z refleksyj i konkluzyj. Z tego, cośmy przedstawili, a więcej jeszcze z samych wydarzeń tak jak one się rozwijały, polityczna działalność Akcji Katolickiej, jawna lub zamaskowana niechęć pewnych jej sekcyj względem rządów i partji, jak również ewentualne udzielenie schronienia i opieki pod sztandarami Akcji Katolickiej pozostałej i aż dotąd oszczędzonej partji opozycyjnej (por. Komunikat Dyrektorjatu z 4 czerwca 1931), wszystko to jest niczem innem, jak pretekstem jest nawet, ośmielamy się to powiedzieć, sama Akcja Katolicka, a to co chciano i usiłowano uczynić, — to było: odebrać od Akcji Katolickiej, a przez to od Kościoła, młodzież, całą młodzież. Tak dalece jest to słusznem, że powiedziawszy tyle o Akcji Katolickiej, skierowano to na Stowarzyszenia Młodzieży, a nie ograniczając się do Stowarzyszeń Młodzieży w Akcji Katolickiej, hałaśliwie wyciągnięto rękę także do stowarzyszeń i dzieł czysto religijnych i odnoszących się do pierwszej nauki religijnej, jak Kongregacje Dzieci Marji i Oratorja, a tak hałaśliwie, że często uznać trzeba niezgrabny błąd.

Ten zasadniczy punkt potwierdza się także szeroko i z innej strony. Potwierdza się przedewszystkiem uprzedniemi licznemi twierdzeniami elementów więcej lub mniej odpowiedzialnych, a także elementów bardziej reprezentujących rządy i partję, czego pełnym komentarzem i definitywnym potwierdzeniem były ostatnie wydarzenia.

Bardziej jeszcze wyraźne i kategoryczne, powiedzielibyśmy solenne zarazem i gwałtowne, potwierdzenie tego nastąpiło ze strony kogoś, co nietylko wszystko reprezentuje, ale i wszystko może, w oficjalnej — lub mało do tego brakuje — publikacji w prasie, wcześniej dla zagranicznej niż dla krajowej, a w ostatnich czasach, również w odezwach i komunikatach dla przedstawicieli prasy.

Natychmiast narzuca się nieuniknione inna refleksja i konkluzja. Nie brano zatem pod rachubę powtarzanych zapewnień i protestów Naszych, nie brano pod rachubę żadnych protestów i zapewnień waszych, Czcigodni Bracia, Biskupi Włoch, o istocie i działalności prawdziwej i rzeczywistej Akcji Katolickiej i jej świętych niepogwałconych prawach duszy i prawach Kościoła, w niej reprezentowanych i ucieleśnionych.

Mówimy, Czcigodni Bracia, święte i niepogwałcalne prawa duszy i prawa Kościoła, i to jest refleksja i konkluzja, która narzuca się bardziej niż każda inna, ponieważ jest najpoważniejszą z pośród wszystkich innych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Program radjowy.

Czwartek 15 października 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 12.35 Omówienie koncertu z filharmonji warszawskiej. 12.50 Poranek symfoniczny szkolny z filharmonji warszawskiej. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.20 Komunikaty. 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Komunikaty harcerskie. 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży 16.20 Lekcja języka francuskiego — kurs średni. 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Smoleńskie boje Radziwiłła przed trzystu laty". 17.35 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Dr. Witold Wilkosz prof. Uniw. Jag.: „Radjotechnika dla wszystkich" w. IV. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton: Tempo dnia dzisiejszego. 20.15 Feljeton: „O muzyce góralskiej". 20.30 Transmisja europejskiego koncertu z Budapesztu. W przerwie kwadrans literacki. 22.15 Koncert muzyki lekkiej z płyt gramofonowych. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek 16 października 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Intermezzo muzyczne. 15.25 „Nowe poglądy na piastowskie dzieje Polski". 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 Zjazd lekarzy dla chorób zawodowych w Genewie. 16.40 Pogawędka dla dzieci, ilustrowana piosenkami Zofji Rogoszówny. 17.10 Prof. Dr. Kazimierz Hartleb: „Podróże Polaków zagranicę w dobie Odrodzenia". 17.35 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego profesorów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Art. malarz Kazimierz Rulkowski: „W blasku słońca Afryki. — Na bezdrożach Sahary" — Cz. III. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. W przerwie kwadrans literacki. 22.30 Odczyt w języku angielskim. 22.45 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty sportowe. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sobota 17 października 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. 14.45 Komunikaty. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 „Radjokronika". 16.40 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.10 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). 17.35 Muzyka. 18.05 Program dla dzieci młodszych. 18.30 Koncert dla młodzieży. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Feljeton sportowy p. t.: „Program sportów zimowych na Śląsku". 19.20 „Chmury materji międzygwiazdowej". 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka. 21.45 Feljeton o Chopinie. 22.00 Koncert Chopinowski. 22.45 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Odczyt misyjny w radjo.

W dzień misyjny, dnia 18 października, o godz. 18.10 wygłosi ks. prałat Bajerowicz, prezes krajowy Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, w radjo poznańskiem odczyt na temat: „Co uczynił Papież Pius XI dla misyj?"

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: Drukarnia Śląska, spółka z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie
z dnia 13 października 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 34.41 zł. 100 franków francuskich 35.08 zł. 100 koron czeskich 26.36 zł. 100 franków szwajcarskich 174.67 zł. 100 guldenów holenderskich 359.60 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie
z dnia 13 października 1931 r.

Żyto 21.75—22.25; Pszenica zbierana 23.00 do 23.50; Pszenica dworska 24.00—24.50; Owies jednolity 23.00—25.00; Owies zbierany 22.00 do 23.00; Jęczmień na kaszę 21.00—21.50; Jęczmień browarny 24.00—25.00; Mąka pszenna luksusowa 45.00—55.00; Mąka pszenna wyborowa 40.00 do 45.00; Mąka żytnia 37.00—38.00; Otręby pszenne szałe 13.50—14.50; Otręby pszenne średnie 13.00 do 13.50; Otręby żytnie 12.00—12.50, Kuchy lniane 27.00—28.00; Kuchy rzepakowe 17.00—18.00; Kuchy słonecznikowe 40—44% 21.50—22.50; Groch Victoria 29.00—31.00; Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 160.00 do 190.00; Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 275.00—375.00; Rzepak zimowy 29.00 do 31.00. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu
z dnia 13 października 1931 r.

Żyto 22.25—22.50. Pszenica 19.50—20.50. Jęczmień 64—66 kg 19.50—20.50. Jęczmień 68 kg — 21.00—22.00. Jęczmień browarny 24.50—25.50. Owies 20.25—21.25. Mąka żytnia 65 proc. 33.00 do 34.00. Mąka pszenna 65 proc. 31.50—33.50. Otręby żytnie 12.75—13.50. Otręby pszenne 11.75 do 12.75. Otręby pszenne grube 12.75—13.75. — Rzepak 29.00—30.00. Groch Wiktorja 21.00—24.00 Groch Folgera 23.00—25.00. Ziemniaki jadalne 2.80—3.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu
z dnia 12 października 1931 r.

Pszenica śląska 74½ kg — 218 mk., 78 kg — 222 mk., 72 kg — 208 mk. **Żyto** śląskie 70½ kg — 199 mk, 68½ kg — 195 mk. **Owies** 140 mk. **Jęczmień** browarowy 175—185 mk., jary 160 mk, zimowy 63—64 kg — 160 mk, na kaszę 160 mk. Len 21 mk. Gorczyca 31 mk. Konopie 26 mk. Mak modry 44 mk. **Ziemniaki jadalne** żółte 1.40 mk., czerwone 1.30 mk, białe 1.20 mk. **Mąka** pszenna 60 proc. 33 mk, żytnia 70 proc. 29.75 mk, pszenna luksusowa 39 mk.

Ceny za produkty rolne
z dnia 13 października 1931 r.
podane przez „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka Nr. 3.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 26.00—27,00, na wywóz 34.00—36.00, pszenica krajowa 27.00 do 28.00, na wywóz 36.00—38.00, owies krajowy pastewny 25.00—26.00, na wywóz 26.00—27,00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48% zł. 25.00—26.00, makuch słonecznikowy 46% zł. 24.00—25.00, makuch rzepakowy 21.00—22,00, lniany 29.00—30,00, otręby żytnie 14.50—15.00, otręby pszenne 14.50—14.75, otręby pszenne średnio-grube 14.50—15.50, słoma prasowana żytnia 8,00 pszenna 8,00, owsiana 8,00.

Notowania złotego w Berlinie.
z dnia 13 października 1931 r.

Wypłaty na Warszawę	47.175—47.375
Noty wielkie	47.075—47.475

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Wesele Fonsia" w Mikulczycach (Śl. Opolski).

W czwartek, dnia 15. bm. Teatr Polski wyjeżdża do Mikulczyc z krotochwilą R. Ruszkowskiego p. t. „Wesele Fonsia".

„Krysia Leśniczanka" dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 17. bm. o godz. 15.30 staraniem T. N. S. W. — grana będzie dla młodzieży szkolnej operetka „Krysia Leśniczanka". Bilety do nabycia u WP. prof. Hrnczarka w gim. mat.-przyrodn. ul. Jagiellońska.

„Paganini" na scenie Teatru Polskiego.

W końcowych próbach jako najbliższa premiera działu muzycznego — będzie operetka Lehara „Paganini". Premjera zapowiada się jako najświetniejsze widowisko, dzięki reżyserji zawsze znakomitego reżysera Domosławskiego, kapelmistrzowi Leszczyńskiemu — baletmistrzowi Wojnarowi, oraz obsadzie poszczególnych ról w osobach niezrównanej p. Korabianki, Domosławskiego, Jabłońskiego, Jastrzębskiego, Peteckiego, Kopciuszewskiego, na czele których stoi nowo pozyskany tenor p. **Gustaw Chorjan**, oraz **Marja Nochowicz**. Premjerę naznaczyła Dyrekcja Teatru na dzień 20 bm. Zarząd T. P. T. P. oraz Dyrekcja Teatru dokłada wszelkich starań, by premjera ta była naprawdę atrakcją sezonu i zadowoliła najwybredniejszych melomanów teatralnych.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 16. bm.: „Fuks Wygrywa". występ art. Qui Pro Quo i Morskie Oko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 16. bm.: „Fuks Wygrywa". występ art. Qui Pro Quo i Morskie Oko o godz. 21.30.

Sobota, dnia 17. bm.: „Krysia Leśniczanka" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 17. bm.: „Humor krzepi", występ art. Qui Pro Quo i Morskie Oko o godzinie 19.30.

Sobota, dnia 17. bm.: „Humor krzepi", występ art. Qui Pro Quo i Morskie Oko o godzinie 21.30.

Z Wydawnictw.

W tych dniach opuścił prasę drukarską 8 kolejny zeszyt Encyklopdji Wojskowej, wydawanej staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego pod redakcją mjr. O. Laskowskiego. Zawiera on dalsze słowa na literę C., do słowa Chełm włącznie. Pokaźna ilość zeszytów, które się już ukazały, pozwala nam stwierdzić bardzo wysoki poziom naukowy Encyklopedji Wojskowej, bogatą i wyczerpującą treść zawartego materjału i nadzwyczaj staranną redakcję. Bezwątpienia jest to w literaturze wojskowej monumentalne dzieło, bez którego nie będzie się mógł obejść nietylko żaden zawodowy wojskowy, czy też rezerwy — ale i żaden cywilny. Wszyscy przecież pośrednio lub bezpośrednio jesteśmy związani z zagadnieniem obrony państwa. Każde pojęcie, które nawet luźno związane jest z dziedziną wojskową zainteresowany znajdzie w Encyklopedji omówione treściwie i rzeczowo, a współpraca parusetnajwybitniejszych wojskowych i specjalistów cywilnych jest gwarancją należytego oświetlenia tych pojęć pod kątem widzenia historycznym, taktycznym i technicznym. Punktualność w wydawaniu zeszytów (1 zeszyt 80 str. miesięcznie), zjawisko rzadkie w dzisiejszych czasach — zapisać musimy na dobro redakcji.

Nadesłane

Nadesłane.

Matte Parana.

Dlaczego winniśmy i musimy pić MATTE PARANA. W obecnych nadzwyczaj ciężkich czasach pełnych psychozy nerwowej dokonuje się jeszcze silniejsze niszczenie naszego systemu nerwowego silnie drożniącemi środkami jak kawa i herbata co wpływa na wartość i wydajność pracy naszej. Na ratowanie nadwątlonego zdrowia w miejscowościach kuracyjnych nie stać dzisiaj nikogo, dlatego należy pić Matte Parana, gdyż działa kojąco, a jako środek usuwający kwas moczowy leczy i zapobiega skutecznie przy podagrze, reumatyźmie, ischias i innych następstwach nadmiaru kwasu moczowego. Powagi lekarskie w całym świecie stwierdzają, że Matte Parana zawierający w znacznej ilości (33% Mangan, działa skutecznie na funkcje nerek i pęcherza a dzięki manganowi czyści krew. Diabetycy po krótkotrwałem zażywaniu MATTE PARANA znajdują ulgę w uczuciu pragnienia. Oszczędność w użyciu, brak trujących teiny są niepośledniemi zaletami, dzięki którym MATTE PARANA znajduje coraz większy zbyt i rozpowszechnienie w kraju naszym. Oswajamy się szybko ze specjalnym, egzotycznym smakiem i aromatem Matte Parana, któremu ludy Ameryki Południowej zawdzięczają zdrowie, hart i smukłość. W Europie piją miljony ludzi Herva Matte Paran'a — oczywiście piją go tylko ludzie pragnący być trwale przy zdrowiu.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Cieszyn. W dniu 3 bm. odbyło się miesięczne zebranie O. Z. P. R. Koła Cieszyn, na którem prezes Koła p. **Józef Cyrzyk** złożył sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego O. Z. P. R. w Katowicach a wiceprezes Koła p. **Józef Mikuta** wygłosił obszerny referat na temat: „Co to jest podoficer rezerwy". Również na zebraniu tem wysunięto wniosek uchwalony przez wszystkich, aby na każdym miesięcznym zebraniu wygłaszał jeden z członków Koła odpowiedni referat.

*

Katowice III. Koło Załęskie O. Z. P. R. zawsze punktualne w swych zebraniach obchodziło w ubiegłą niedzielę zwykłe miesięczne zebranie, na które poza licznie zebranymi członkami przybył również prezes zarządu okręgowego p. **Kupilas.** Po złatwieniu szeregu spraw związkowych p. Kupilas udekorował prezesa Koła p. **Gajdzika**, oraz komendanta p. **Klimę**, Krzyżem pamiątkowym oddziałów gen. Bułak-Bałachowicza.

*

Katowice-Ligota. Po dwumiesięcznej przerwie Koło Katowice-Ligota wznowiło swe prace, zwołując na ubiegłą niedzielę miesięczne zebranie, które zagaił **prezes Zakrzewski**, oddając następnie przewodnictwo wiceprezesowi p. **Moroniowi.** Następnie sekretarz zarządu okręgowego p. **Maczyński** złożył sprawozdanie ze zjazdu w Gdyni. Po sprawozdaniu zebrani oświadczyli, że Koło solidaryzuje się z postępowaniem zarządu okręgowego, nie godzi się natomiast z metodami jakie na zjazd w Gdyni wprowadziły pewne jednostki.

*

Siemianowice. Odbyło się tu miesięczne zebranie Koła O. Z. P. R. z udziałem prezesa Zarządu okręgowego p. **Kupilasa.** Powitał prezesa Kupilasa w imieniu licznie zebranych członków prezes miejscowego Koła p. **Kaczmarek**, poczem p. Kupilas udzielił wyjaśnień dotyczących zjazdu gdyńskiego.

Sprawy towarzystw.

Zebranie miesięczne stow. rezerwistów i b. wojskowych. W dniu 18 października b. r. odbędzie się pełne zebranie miesięczne zarządu śląskiego podokręgu Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, w sali rady miejskiej przy ul. Pocztowej 16 w Katowicach, o godz. 11 przed południem, na które to zebranie zaprasza się wszystkich prezesów kół należących do podokręgu śląskiego.

Tarn. Góry. Koło miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowskich Górach przypomina swym członkom o zebraniu miesięcznem mającem się odbyć w piątek, dnia 16 października 1931 r. o godz. 19.30 na dużej sali Szkoły Górniczej, ul. Karola Miarki. Referat na temat „Militaryzm niemiecki" wygłosi p. starosta Józef Korol.